KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 2-go Marca 1867 r. | № 51. | Lat 46. | 18-go Lutego / 2-go Marca 1867 roku.

Sobota. | Rano zimna st. 7, w połud. z. st 2. Wyso: wody st: 8 c. 1 (przybywa) | Przyb: dnia godz: 3 m. 14. | Jutro, Śtej Kunegundy Cesarzowej. Pojutrze, Śgo Kazimierza Królewicza.

— Jutro, w Kościele Śej ANNY, MATKI N. MARJI PANNY, przy ulicy Krak:-Przedm:, z powodu wczorajszej uroczystości Śgo BAŁDZIMIERZA, Patrona Kowali, odbędzie się o godzinie 10ej z rana, Wotywa przed Ołtarzem tegoż Świętego.

— Pojutrze, jako w dzień Uroczystości Śgo KAZIMIERZA Królewicza, Wyznawcy, przypadają Nabożeństwa Odpustowe w Kościołach: Śgo KAZIMIERZA na Nowem-Mieście, Śgo DUCHA przy rogu ulic Freta i Długiej i w Kaplicy Instytutowej istniejącej pod wezwaniem Śgo KAZIMIERZA na Tamce.

— Ich Cesarskie Wysokości: Xiążęta *Romanowscy*, Mikołaj i Eugenjusz *Maxymiljanowicze*, raczyli wyjechać za granicę.

— *Komisja likwidacyjna w Królestwie Polskiem.* — Naczelnik zachodniego okręgu Pocztowego doniósł Komisji Likwidacyjnej, że w czasie kradzieży poczty między Szczuczynem a Łomżą, w liczbie rozmaitej korrespondencji pieniężnej, zabrano 37 sztuk *Listów Likwidacyjnych*, a mianowicie: dwie sztuki po 1000 rs., Nra 6360 i 6361, xięga D, list 65ty; cztery szt. po 500 rs. od Nru 3358 do 3361 włącznie, księga C, list 75ty; ośm sztuk po 250 rs. od Nru 10,209 do 10,216 włącznie, xięga G, list 18ty; i dwadzieścia trzy sztuki po 100 rs. od Nru 36,750 do 36,771 włącznie, oraz Nr 36,775 xięga H, list 15ty, które to listy zakwestjonowane zostały. O czem Komisja Likwidacyjna do wiadomości publicznej podaje. — Warszawa, dnia 16 (28) Stycznia 1867roku. (Dz. Warsz.)

— *Komisja Rządowa Sprawiedliwości*, — ogłasza, iż otrzymany w drodze urzędowej akt zejścia Wojciecha Pilichowskiego, rodem z Królestwa Polskiego, w dniu 17 Sierpnia 1864 roku, w przeprawie z Londynu do Melbourne, w prowincji Victoria, w Australji, na okręcie Star of Peace (Gwiazda Pokoju), w wieku około lat 40 zmarłego, przesłany został Archiwum Głównemu Królestwa Polskiego, do zachowania i użytku stron interesowanych. — Również akt zejścia Antoniego Tkaczuka, rodem z Zdraszinowa, w Powiecie Bialskim, Gubernji Lubelskiej, zmarłego w dniu 12 Kwietnia r. z., we Flaxcala (w Mexyku), w wieku lat 21, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Lublinie, do odpowiedniego Art: 94 K. C. P. postąpienia. (Dz: War:).

— *Magistrat Miasta Warszawy*, — zawiadamia osoby interesowane, iż Kassa Ekonomiczna miasta Warszawy upoważnioną została do poboru składek od ubezpieczenia ciągłego ruchomości, od tych ubezpieczonych, którzy poprzednio opłacali składkę rzeczoną, w Kassie Głównej przy b. Dyrekcji Ubezpieczeń, a którzy takowej w racie Grudniowej roku 1866 we właściwym terminie nie uiścili. Przytem Magistrat znajduję potrzebę ostrzedz ubezpieczonych, iż na zasadzie art: 95 Ustawy, o zabezpieczeniu ruchomości od pożarów pod dniem 15 (27) Lutego 1844 r., przez Radę Administracyjną zatwierdzonej, opóźniający się z opłatą składki ciągłej ulegają za pierwszy miesiąc karze pół od sta od zaległości, za drugi po jednym od sta, i za trzeci miesiąc po jednym od sta od zaległości; po upływie zaś bezskutecznie miesięcy trzech, składki ściągnięte być mają w drodze exekucji Administracyjnej, a jeżeli po upływie sześciu miesięcy nie są uzyskane, ubezpieczenie ustaje, i z tego powodu uprzedza interesantów, iż po dniu 1 (13) Marca r. b. do zalegających, exekucja Administracyjna zarządzoną będzie. (Dz. W.)

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym, za kościołem Śgo Alexandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 12 (24) Lutego roku bieżącego, włącznie wydała xiążeczek nowych 44, na które, tudzież na dawniejsze, w 269 wnioskach złożono rs. 5,557 kop. 95. Na żądanie zaś 208 uczestników (prócz procentu rs. 34 kop. 11, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 13,343 kop: 78½ i umorzyła xiążeczek 80. Przeto uczestników 17,721, posiada kapitał rs. 669,641 kop. 80. (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Saburow* i Jenerał-Major *Szulman*, z Petersburga; Jenerał-Major *Ganchard*, z zagranicy; Tajny Radca Senator *Karnicki*, z Wilna; Gubernator Cywilny Gubernji Płockiej, Baron *Wrangel*, z Płocka; Rzeczywisty Radca Stanu *Bońkowski*, ze wsi Leszczyna; — wyjechali zaś: Rzeczywisty Radca Stanu *Mussard*, do Berlina; Konsul Jeneralny Królewsko-Saski i Wejmarski Stanisław *Lesser*, do Drezna.

— W Poniedziałek, to jest 4go Marca, jako w dzień imienin ś. p. Kazimierza *Kellnera*, odbędzie się o godzinie 10tej z rana, żałobne Nabożeństwo, przed Obrazem jego Patrona, w Kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krako-Przedmieściu, na które pozostała Żona, nabożnych zaprasza. (2,514.)

— W dniu wczorajszym, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności, w 8m roku życia, Marja-Małgorzata *Wysocka*, Córka Adama i Antoniny z Karwosieckich; exportacja jej zwłok, nastąpi w dniu 4tym b. m., to jest w Poniedziałek, o godzinie 4tej po południu, z Kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. (2,552.)

— W dniu dzisiejszym po ciężkiej słabości, rozstał się z tym światem ś. p., Ludwik *Szybiński*, Radca Prokuratorji Królestwa i Obywatel, w wieku lat 66. W nieutulonym żalu pozostała Żona wraz z Familją, zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych zmarłego, na exportację zwłok w d. 4 b. m., o godzinie 4½ po południu, z Kościoła Śgo ANTONIEGO przy ulicy Se-

natorskiej, na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą, oraz na Nabożeństwo żałobne, które w tymże kościele w d. 5 b. m., o godzinie 10 rano odprawionem zostanie. (2,553).

— Paulina z Myśliszewskich Grochowska, Żona Nauczyciela, przeżywszy lat 41, rozstała się z tym światem. Na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające pojutrze o godz: 4ej, z Kościoła parafjalnego Ś. Krzyża, na cmentarz Powązkowski, zaprasza się Krewnych i Przyjaciół. (2527)

— Dnia 25 z. m. umarł w Krakowie August Stefko, niegdyś Kapitan artyllerji, licząc lat 79.

— Za zezwoleniem JW. Jenerała-Feldmarszałka, Hrabiego Namiestnika, we Wtorek 21 Lutego (5 Marca), w sali ruskiego klubu, będzie powtórzenie balu kostjumowego z 7 (19) Lutego, na korzyść ubogich, zostających pod opieką Ruskiego Towarzystwa Dobroczynności. Damy, które zaszczycą ten bal swą obecnością, zechcą być w kostjumach, dominach bez masek, lub w toaletach balowych. Cena biletu wejścia rsr. 1 kop: 25 od każdej osoby, 25 kop: przeznacza się na herbatę, lemonjadę i lody, które będą roznoszone bezpłatnie. Bilety można nabywać w mieszkaniu M. A. Patkula, w domu władzy wojskowej na Nowym-Świecie,—w klubie ruskim,—w xięgarni Istomina na Krak:-Przedmieściu i w składzie papieru i galanterji Bednawskiego, przy ulicy Miodowej.—Z powodu tego balu, zapowiedziany przez klub ruski na dzień 23 Lutego (7 Marca) wieczór tańcujący, miejsca mieć nie będzie. (Dz: War:).

— Wczoraj, o godzinie 6 i pół wieczorem, w ochronie imienia Xiędza *Baudouina*, przy ulicy Długiej, miała miejsce zabawa karnawałowa, staraniem opiekuna tejże ochrony, Pana Jana *Gautier*, urządzona dla dziatek do chrony uczęszczających. Był to rodzaj widowiska scenicznego; przytem jeden z amatorów przedstawił dzieciom kilka sztuk magicznych, a inny chromatropy, na który to cel zakład optyczny pod firmą P. Zajslera, ofiarował apparat, a P. Pik wzory. Dzieci odegrały, (o czem już wzmiankowaliśmy), przedstawienie kolendowe w dwóch odsłonach, p. t. „Żona Heroda“, przez J. Grajnerta, która to scena mieści się w piśmie przez niego wydawanem, p. t. „Zorza“. Następujące dzieci przyjęły udział w rzeczonej scenie: Roman Słotwiński, Marjanna Szymańska, Antoni Szymański, Bonifacy Mazowiecki, Ignacy Sochaczewski i Masłowski. Potem nastąpiły dwie piosnki, pod tytułem „Pokojówka“, również w „Zorzy“ pomieszczone. W pierwszej, wiejska dziewczyna niedobrych skłonności, pragnie być w służbie w Warszawie, rojąc sobie świetne powodzenie, w drugiej przedstawia się już jako babka zakupująca kości. Wołanie jej po każdej strofce „Kuchareczki kości, kości“, ogólny śmiech sprowadzało. Z kolei była zabawka, tak zwana „Wesele Zosi“, z kilku śpiewek złożona, w której wystąpiło dwanaście dzieci. W pauzach widowiska tego Pan J. K. Chwalibóg wraz z Panem Holtz, bezinteresownie grali, pierwszy na fisharmonji, drugi na skrzypcach. Ubiory dziatwy, jak n. p. koszulki uszyte i kapelusze przez dziatki z ochrony wyrobione zostały pod kierunkiem Dozorczyni Pani Swięckiej. Podobne wczorajszej, doroczne zabawy, uważamy za pożyteczną rzecz dla dzieci do ochron uczęszczających; raz, że sprawiają one konieczną dla młodego wieku rozrywkę, powtóre, że przy nich nabierają dzieci wprawy uczenia się na pamięć, kształcą się w wymawianiu i ośmielają się. Zawdzięczyć należy ten pomysł, nieustającemu w pracy około dobra pomienionej ochrony Panu Janowi Gautier, niemniej wszystkim bez wyjątku Członkom, dopomagającym mu w działaniach jego chęcią i zamiłowaniem. Że licznie zgromadzone osoby były zadowolone, dowodem tego są ich ofiary, jakie złożyły do puszek w zakładzie istniejących; dwóch zaś Członków Towarzystwa Dobroczynności obecnych, złożyło na ręce Opiekuna rsr. 1 kop. 50, w celu zapisania tychże według jego uznania dla którego z dzieci na xiążkę oszczędności.

— Wczoraj w Auli Szkoły Głównej Professor Dr *Plebański* zakończył swój wykład „O ideach historycznych wieków średnich“. Wykład wczorajszy trwał dłużej niż zwykle, bo przeszło 1 ½ godziny, a publiczność z wytężoną uwagą słuchała słów uczonego Professora, który przedstawiał wierny obraz epoki, przedzielającej nas od świata starożytnego. Sąd szanownego Professora zawsze przekonywający beznamiętny i jasno wypowiedziany. O części zaś zewnętrznej wykładu nic dziś nie powiemy, bo byśmy tylko mogli te same powtórzyć pochwały któreśmy wypowiedzieli, pisząc o pierwszej prelekcji Professora Plebańskiego.

— Przypominamy, że jutro, w Niedzielę, o godzinie 1ej z południa, odbędzie się prelekcja publiczna, Prof: Dra Lewestama, traktująca w dalszym ciągu o polskiej literaturze, a w szczególności o Zygm: Krasińskim i Deotymie, w Auli Szkoły Głównej.—Biletów dostać można przy wejściu, od godz: 11ej z rana.

— W Berlinie wyszło niedawno dziełko, pod tytułem „Mojżesz i Żydzi“. Książka ta wykazuje w pierwszej części, jak proroctwa Starego Testamentu, jeszcze dzisiaj na Żydach codziennie się spełniają; w drugiej części dowodzi, według proroctw i charakteru narodowego, który po XXtu prawie wiekach wygnania Żydów, w niczem naruszony nie został; jak wspaniała jeszcze Żydów oczekuje przyszłość. Autor rodem z Polski, miał w tym kraju, w którym osiadła niejako treść (jądro) Żydów dzisiejszych, najlepszą sposobność poznania tego ze wszystkich ludów najosobliwszego narodu, w jego religji i życiu familijnem. Rozprawa ta zaleca się każdemu, ktoby chciał o żydach prawdziwe mieć wyobrażenie i poznać ich znaczenie jako naród.—Cena exemplarza kop. 30. Skład główny w księgarni E. Wende i Spółki, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 412 A, i jest do nabycia we wszystkich xięgarniach.

— (Art. nad.) O ile materjalne i umysłowe zasoby dozwalają, kraj nasz usiłuje nie pozostać w tyle ogólnego rozwoju i czy to w rolnictwie, przemyśle lub kunsztach, podąża, choć w szczuplejszym zakresie, za postępem wynalazków zachodu. W ostatnich czasach rozwinęło się u nas wiele fabryk i zakładów, o jakich przed niewielą laty nikt nawet pomyśleć nie mógł. Mimo to, co niejako trudnem jest do usprawiedliwienia, nie znalazł się dotąd przedsiębierca, któryby podjął, tak ważną dziś dla nas budowę wa-

gonów dla kolei żelaznych. Obecnie cztery znaczniejszej długości drogi żelazne kraj nasz przerzynają. Zamierzona budowa kolei do Lublina, Sandomierza, do komory Herby i spodziewane w przyszłości przedłużenie drogi Łodzkiej, sieć tę znacznie rozszerzą. Tabor samej drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, składa się przeszło z 4500 rozmaitego kalibru wagonów. Przypuszczając, że tyleż ich dwie inne koleje potrzebują; liczba tych środków transportowych dojdzie do 10,000. Wszystkie wagony, a przynajmniej z małym wyjątkiem, oprócz spodów, budowane są z drzewa, to jest z materjału, jaki jeszcze w obfitości posiadamy; na żelazie nam nie zbywa; rzemieślnicy nasi pod względem uzdolnienia i sumienności w wykonaniu, w wielu razach stawiani są wyżej nad zagranicznemi; w końcu, samo położenie miasta nad spławną rzeką i przy zbiegu kilku dróg żelaznych, ułatwia rozwinięcie zakładu, jaki mamy na myśli. Jeszcze w roku 1861 ówczesny główny mechanik warsztatów w zarządzie kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, P. *Werner*, zamierzał założyć na Pradze fabrykę wagonów. Wiemy, że w tym celu zawiązywała się już spółka akcyjna; wyjazd z kraju tego przedsiębiercy i późniejsze wypadki wstrzymały wprowadzenie w czyn tak chwalebnego zamiaru. Powodowani ogólnem dobrem podnosimy tę myśl w nadziei, że ona chętne znajdzie poparcie, a wtedy znaczne summy, wychodzące z kraju na kupno wagonów, podniosą jego bogactwo, wpłyną na współzawodnictwo i dobrobyt rzemieślników i otworzą pole do rozwinięcia innych zakładów, jakie z fabrykacją wagonów muszą być nierozłączne. *A. G.*

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Chociaż jestem już stary, pojmuję, że młodzi bawić się potrzebują. Na jedną wszakże niedogodność, której sam doświadczyłem, pragnę zwrócić uwagę publiki naszej, lubo przy kończącym się karnawale, będzie ona za późna, przyda się może na przyszłość.

Owóż kilka dni temu, po całodziennem zatrudnieniu, gdy już do spoczynku zabierać się miałem, usłyszałem nad sobą dźwięk fortepjanu, a wkrótce skoczne dreptania nóżek, *nadobnych*, jak je Pan zawsze nazywasz, Warszawianek; dalej raźne pląsy, wybitne hołubce i szturm silnych tancerskich obcasów. Trwały te ewolucje bez przerwy do samego rana. W wyobraźni odmłodzonej pamięcią przeszłości, brałem z początku udział w podskokach moich górnych sąsiadów, do czego mi też trzęsące się ze mną łóżko pomagało. Zwolna jednak, w miarę wzrastającego znużenia, koloryt miłych tych obrazów słabnąć zaczął, a drażliwa niecierpliwość górę wzięła nad pobłażliwością dla uciech młodego pokolenia. Wśród bezsennej nocy, nie pozostawało mi jak rozmyślać nad sposobami ratunku. Rozmaite środki na myśl mi przychodziły, jako to: założenie odpowiedniego Stowarzyszenia Ubezpieczeń, wyrobienie rozporządzenia przynaglającego właścicieli do przerobienia domów, uzyskanie od Towarzystwa Dobroczynności Sal ochron dla lokatorów, nad mieszkaniem których Terpsychora ma czasowo zapanować. Praktyczność wszakże tych środków zdała mi się nieco wątpliwa; dla tego, po chłodniejszym namyśle, następujący sposób za jedynie właściwy uznając, wniosek stawiam, by każdy dający tańcującą zabawę, lokatora pod nim mieszkającego, chociażby zupełnie nieznajomego, na nią zaprosić miał obowiązek. Poniekąd dogodnością-by to nawet dla gospodarzy być mogło, boć przecie najczęściej nie o jakość, ale o ilość gości chodzi. Albo by ów lokator korzystał z zaproszenia, a tem samem nie miał już prawa narzekać na wesoły humor swego sąsiada; albo odpowiedzialność za bezsenną noc podspodniego mieszkańca, nie ciążyła na sumieniu Amfitryona.

Gdy wprowadzenie zwyczaju takiego w towarzyskie życie Warszawy, mogłoby nowością i niespodzianką kombinacji społecznych przypaść jej do smaku, poważam się zalecenie go powierzyć pośrednictwu pisma Pańskiego. — Stały od założenia „Kurjera“ prenumerator *Bogumił Cichy*.

— (A. n.) Każdy kupiec sprzedaje dla zysku, o tem wiedzą wszyscy i inaczej być nie może, dla tego jeżeli który z nich ogłasza się z towarem *po cenie kosztu*, a nawet *niżej kosztu*, zaraz budzi się w publiczności nieufność i podejrzenie co do gatunku i dobroci sprzedawanego produktu, a nieufność tę i podejrzenie silnie podsyca zazdrość innych producentów. A przecież jest to mylne zdanie kupujących i nieszlachetność ze strony współzawodników. Tysiączne mogą być wyjątkowe powody, dla których kupiec towar swój nie tylko bez zysku, ale nawet ze stratą pozbywa, już to, że przez dłuższe zachowanie mógłby uledz zepsuciu, już, że strata, na jaką się naraża, jest fraszką w porównaniu korzyści, które osiągnie ożywiwszy martwy kapitał przez zamianę na gotowe pieniądze. Zdarza się także niekiedy, że kupiec, który w ciągu wielu lat zjednał sobie powszechnie zaufanie i wyrobił na stare lata spokojne i niezależne stanowisko, spracowany chce szybko wycofać się z interessu, jak mamy tego przykład na firmie *Levy*, utrzymującej od dawnych czasów wielkie składy płócien i bielizny stołowej, a wyprzedającej obecnie swoje zapasy po nader nizkiej cenie, dla prędszego onychże zbycia. Firma ta, mieszcząca się w domu Zarządu Wojskowego na Nowym-Świecie, nastręcza rzadko zdarzającą się sposobność zaopatrzenia się w tak ważny i niezbędny dla każdego artykuł, jakim jest bielizna, po cenach tak niepraktykowanych, że każdy powinienby z niej korzystać. Co do dobroci towaru, to sam P. Levy podaje prosty a pewny środek sprawdzenia najważniejszej w tym razie okoliczności, mianowicie czy płótno jest czysto-lniane, czy z przymieszką bawełny. Zaleca albowiem zanurzyć płótno w kwasie siarczanym, a w okamgnieniu bawełna strawioną zostanie, kiedy lniane części i po trzech dniach jeszcze będą nienaruszone. Artykułem niniejszym nie mamy zamiaru ubliżyć innym handlującym, ale tylko oddać każdemu, co się mu należy.— A. W.

— W gazetach Wiedeńskich spotykamy już ogłoszenia o pociągu *towarzyskim*, na Wystawę powszechną do Paryża, który w dniu 18-tym Kwietnia r. b., P. Niemeyer z Wiednia wyprawia. Miejsce w wagonie 2ej klassy do Paryża i napowrót, 10 dni mieszkania i życie, wolne wejście na Wystawę zapewnia przedsiębierca za 140 zł: reń:, prócz tego osoby przybywające Austrjackiemi kolejami do Wiednia, dla uczestniczenia w tym pociągu spacerowym i posiadają-

ce bilet na ten pociąg za podróż do Wiednia płacą 10% mniej. Można nawet taniej i to znacznie pojechać tym pociągiem; ten sam bowiem przedsiębierca urządza loterję, w której jeden numer na 90, wyciągnięty na Wiedeńskiej loterji liczbowej, wygrywa bezpłatny bilet na podróż na Wystawę, a cena losu wynosi tylko 2 zł: reń: 40 cent. Zdaje się, że ochotników na podróż do Paryża, za tę ostatnią cenę niebraknie, i że wielu znajdzie się takich, co odważą się popróbować szczęścia w tego rodzaju loterji. Pomysł to istotnie dowcipny, godzien naśladowania.

— Jeden z właścicieli składów nasion P. Ber..., otrzymał niedawno obstalunek różnych nasion, aż z Semipałatyńskiej obłasti. Zamawiający te nasiona wzmiankuje w swoim liście o płodach stepów Kirgizkich, których nasiona obiecuje tu przysłać na próbę, szczególniej zachwala on *uriuk*, owoc wyborny w smaku, trzymający środek między daktylem a śliwką, *moroszka* przypominająca w smaku malinę, (owoc ten znajduje się także w niektórych północnych Guberniach Cesarstwa, jak: Nowogrodzkiej, Petersburgskiej, Archangielskiej; rośnie w miejscach wilgotnych, bagnistych) i *kamenyka*, rosnąca pomiędzy mchami, podobna w smaku do poziomki i truskawki i niemal delikatniejsza.

— Od pewnego czasu mięso wieprzowe powiększa się w cenie; dziś płacimy już za funt kop. 11. Czyżby na nadchodzące Święta miały szynki dojść do cen niepraktykowanych, o jakich już głoszą po mieście? Wszakże z powodu istniejącej w Niemczech trychiny, bardzo korzystnie tutejsi właściciele trzód chlewnych zbywają takowe. Niechże więc nam krajowcom nie narzucają zbyt wygórowanych cen, drogo sprzedając trzodę chlewną na rzeź.

— *Panie Redaktorze!* Niezbyt dawno przechodząc około Kopernika, raz jeden dopiero byłem tak szczęśliwym w podjęciu uronionej paczki, przez pewną Damę, przedemną postępującą. Że zaś ciekawość przemogła chęć nieoglądania, coby w podjętej paczce być mogło, rozwinąwszy, ujrzałem gustownie i czysto sporządzoną, tak zwaną kiszkę podgardlaną, a która przed chwilą musiała być zakupioną, gdyż za dotknięciem się była jeszcze ciepłą. W tej chwili, gdym chciał zwrócić rzecz znalezioną właścicielce, rozważyłem, czy poszkodowana nie weźmie mi tego za chęć ubliżenia, wymawiając się, że przedmiot znaleziony do niej nie należy (często się zdarza, że przez złe zrozumienie rzeczy, indywidua mające pretensją do wyższości, wstydzą się kupować, a tem bardziej nieść same do mieszkania, temu podobnych artykułów żywności, co w wyobraźni ich, do sług należeć powinno). Będąc więc w kłopocie, co mam zrobić z tym pakunkiem, oddania którego, dla powyższej mej uwagi ociągałem się, gdy w tem, nawinął mi się chłopak. Wręczając któremu obwiniętą zgubę, i objaśniwszy mu rzecz całą, zaleciłem, aby Damie przed nami idącej oddał. Ponieważ w chłopcu, równaż mojej, powstała chęć obejrzenia, co to być może, i czego dopełniwszy, gdyby piorunem rażony, skoczył w stronę, śmiejąc się i wrzeszcząc, „nie głupim takiego przysmaku oddawać, widać, że ta Pani nie tak głodna jak ja, kiedy gubi, a może i czuła, że upuściła, lecz spostrzegłszy Pana za sobą idącego, wstydziła się podnieść (o czem i ja nie wątpię), i tak w podskokach sążnistych pochłonął kiszkę z wilczą żarłocznością, i znikł mi z przed oczu. Jeżeli uznasz Szanowny Redaktorze za właściwe umieszczenie tego wiarogodnego zdarzenia, za pośrednictwem swego pisma, posłużyć ono może nie jednemu w podobnym wypadku, do obmyślenia lepszego sposobu w oddaniu znalezionej rzeczy, aniżeli ja go wybrałem.— *W. Szerk...*

— Kwestja targów, która mieszkańców naszego miasta na dwa przeciwne obozy dzieliła, przedstanowczo już rozstrzygniętą została, i jak się zdaje na korzyść obu stron wojujących; zamierzono bowiem urządzić dwa targi na obydwu proponowanych punktach. Publiczność nie może na tem jak zyskać przez powiększenie konkurencji, a przyszłość najlepiej pokaże, który z tych punktów najbardziej odpowiadać będzie swemu przeznaczeniu.

— Onegdajsza „Gazeta Warszawska“ donosi o zawiązaniu się współki 12stu osób, mającej założyć cukrownię w mieście Czersku. Akt współki na lat 12cie, zdziałanym został przed Rejentem Paklerskim, z kapitałem 350,000 rubli srebrem.

— Powodzenie, jakiego doznało, szczególnie w dniach ostatnich, okazywane w naszem mieście, „Muzeum Anatomiczne,“ P. Kallenberga, skłoniło właściciela do pozostania tu jeszcze przez parę tygodni. P. Kallenberg podczas tego pobytu, ma podobno cztery razy dziennie rozbierać na sekcje model kobiety, zwany Wenus anatomiczną, złożony z 40 pojedynczych części i takowe w języku niemieckim objaśniać. Po upływie tego czasu, Muzeum to udać się ma do Krakowa.

— W wystawie składu obić fabryki, pod firmą Vettera, umieszczone są obicia, iż wizerunkami nimf, czy tancerek starożytnych, któremi dla ozdoby oklejają się ściany, między oknami salonów.

— Dziś, w Teatrze Wielkim, ostatnie wystąpienie Panny Nadziei Bogdanoff, na jej dochód.

— Przypominamy, że jutro o godz: 1ej z południa, w Teatrze Wielkim, koncert Pana Litolffa.

— Dnia 6 b. m. w Kaskadzie, danym będzie bal, z wejściem dla Dam bezpłatnem.

— Wczoraj wyjechał z Warszawy do Berlina, znany Dyrektor Orkiestry Lignickiej, Benjamin Bilse, wraz ze wszystkiemi artystami.

— Wczoraj na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Czystej, przed domem niegdyś Gerlacha (Hotel Europejski), stanął Włoch (Wenecjanin), sprzedający na stoliku owoce kandyzowane, jako to: daktyle, figi, rodzenki, jabłka i t. p., niby frutti canditi, ale nawleczone na patyczki. To nam przypomina śliwki nawlekane na rozszczepione kawałki trzciny, posypywane anyżem i suszone, jakto nasze gospodynie wiejskie zwykły przysposabiać na przekąskę po wódce.

— Po *łapach niedźwiedzich*, które przed niedawnym czasem w wystawie handlowej Pana *Stępkowskiego* tak wspaniale figurowały, a które zwykłym trybem rzeczy na tym świecie, prozaicznie skonsumowane zostały, pojawiła się u niego niezwykła w naszych stronach zwierzyna w *osobie* ogromnego *łosia*, przeistoczonego ręką wytrawnego kuchmistrza, już to w wyborne pieczenie, już to w kotlety faszerowa-

ne wybornego smaku. Amatorów gastronomicznych przysmaków, uprzedzić możemy, iż jutro podawane będą życzącym sobie tego, *chrapy łosie*, słusznie uchodzące za jedną z najwytworniejszych potraw, z którą, jak u nas, nie łatwo spotkać się można.

— Jutro, jak zwykle podczas Maskarady, restauracja P. Jałoszyńskiego (w Hotelu Litewskim), przygotowana jest na przyjęcie gości.

— Jutro, *Łaźnia parowa*, przy Nowym Zjeździe pod Nr 2623, przyjmować będzie do kąpieli klassę najuboższą, bez różnicy wyznań, *bezpłatnie*.

— W Nrze 169 niniejszego pisma z roku 1865, złożyłem był podziękowanie P. Antoniemu *Hofer*, fabrykantowi fortepjanów z ulicy Elektoralnej, za dostawiony mi fortepjan z mechaniką Angielską na sposób *Herza*. Dziś po przebiegu znacznego czasu i ciągłem forsownem używaniu rzeczonego fortepjanu, mam obowiązek z sumienia wypływający, wznowić podziękowanie takowe z życzeniem, aby wszystkie fortepjany, wychodzące z Twojej fabryki, Szanowny Panie Hofer, odznaczały się podobną dobrocią pod każdym względem i trwałością w stroju.

Leon Jankowski.

— Jan *Żurkowski*, b. Artysta baletu, mieszka przy rogu ulic Freta-szerokiej i Podwale, obok kościoła Śgo DUCHA, pod Nrem 167, na drugiem piętrze; wchód przez ganek. W temże mieszkaniu, jako też po Pensjach i w domach prywatnych, udziela *lekcje tańców*. (16,384.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od N. N. kop: 75 dla matki sześciorga dzieci przy ulicy Tamka pod Nrem 2847.

— W Paryżu, zmarł dnia 6go Lutego z. m., uczony Izraelita Salomon Munk, słynny orjentalista, rodem z Głogowy, w Szlązku, autor wielu uczonych dzieł, zwłaszcza w zakresie literatury Żydowsko-Arabskiej. W 1840 roku, z Posłami Izraelskiemi Montefiore i Cremieux jeździł do Egiptu, skąd przywiózł wiele rękopisów Arabskich, dotyczących starożytnego piśmiennictwa Karaitów. Od roku 1858 był Członkiem Instytutu Francuzkiego. W ostatnich czasach zajmował się wypracowaniem komentarzy do dzieł Maimonidesa.

— Dziś ma się odbyć w Wiedniu, ślub Xięcia Thurn-Taxis z Panną Fontelive z Krakowa, aktorką Teatrów Wiedeńskich. Świadkami mają być: Xiążę de la Rocca i Xiążę Karol Jabłonowski. Również jak donoszą dzienniki Wiedeńskie, Xiążę Windischgraetz, właściciel majoratu, zaślubić ma aktorkę Teatru Nadwornego w Wiedniu, Pannę Baudius.

— We Wrocławiu występuje artystka dramatyczna teatru Oldenburgskiego, Panna *Balicka*, w Münich znowu śpiewaczka Pani *Bulyowska*.

— Między Pruchną a Chybami na Szlązku, na kolei północnej, Pruskiej, zeszły się w Niedzielę dwa pociągi towarowe, i obie lokomotywy, tudzież wiele wagonów zostało mocno uszkodzonych, a jeden Konduktor śmiertelnie poraniony.

— W Lipsku w d. 10 z. m., zgorzała drukarnia firmy Bär i Herrmann. Ogień wybuchnął o godz. 2ej po północy, nie wiadomo dotąd zkąd powstał, i tak szybko się rozpostarł, że ratunek stał się niemożliwym. Cały 4-ro-piętrowy gmach w nader krótkim czasie stał się pastwą płomieni i tylko dolne zabudowania, gdzie się znajdują machiny, powiększej części zdołano ocalić. Sale Zecerskie, mianowicie na drugiem piętrze, introligatornia i suszarnie, zniszczone zostały wraz z inwentarzem w zupełności. Mnóstwo drzeworytów, tudzież rękopism nieocenionej wartości, przepadło. Machina do gładzenia spadła z 3go piętra aż do suterynów. Później zapadły się także i mury. Z ludzi nikt nie uległ nieszczęściu, ale około 120 robotników, pomiędzy któremi 44 zecerów i preserów, tudzież 18 uczni, zostało bez roboty. Właściciele zakładu, szczególnego wysilenia potrzebować będą, aby go do pierwiastkowego przywrócić stanu.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 24-go Lutego.* — Rozeszła się na giełdzie pogłoska, (która wywarła tu i owdzie wpływ na kursa papierów rządowych), że Lord Stanley otrzymał z Waszyngtonu, w kwestji statku „Alabama“, depeszę nie odznaczającą się bynajmniej tonem pokojowym. Zważywszy rozdrażnione usposobienie umysłu P. Sewarda, można było przewidywać niezbyt przychylną odpowiedź na ostatnie propozycje Angielskie w kwestji powyższej; zdaje się atoli, że położenie rzeczy nie jest jeszcze tak groźne, ażeby mogło usprawiedliwiać zbyteczne obawy. (Ind. Bel.)

FRANCJA. *Paryż, 25go Lutego.*— Wrażenie, jakie ostatnia mowa tronowa Króla Pruskiego, wywarła w tutejszych sferach politycznych, jest dotąd nadspodzianie pomyślne. Cieszą się tu z pokojowego usposobienia całej mowy i „wiedziano zawczasu“ że Król zapowie zjednoczenie całych Niemiec od Alp do morza. Pomimo to, nie podobna zaprzeczyć, że spostrzegać się daje od niejakiego czasu pewien rodzaj oziębłego obchodzenia się z dyplomatami pruskiemi. Zapewniają także, że Prussy zażądały rzeczywiście od Hollandji sprostowania granic. Na to miano z Paryża zatelegrafować do Hagi, ażeby nie robiono ustępstw, gdyż Francja staje po stronie Hollandji. Lecz wiadomości te są tak niepewne, że nie można przywiązywać do nich wielkiej wagi. W walce wszczętej w Ciele prawodawczem, większość postanowiła wziąć stronę Rządu. PP. Dumiral, Gressier i Matthieu, zostali przez nią wyznaczeni do bronienia Rządu; przemówią oni dziś lub jutro. W razie gdyby PP. Ollivier lub Thiers zabrał głos, odpowie im P. Rouher, który sam siebie nazywa „pierwszym tenorem Izby“.—Grunta miejskie, oddane przez P. Haussmana do rozporządzenia komisji, wyznaczonej do przysposabiania mieszkań dla robotników, którzy przybędą do Paryża, dla zwiedzenia Wystawy, reprezentują wartość dzierżawną 18,000 franków, a mają 10,000 metrów przestrzeni i położone są w pobliżu pola Marsowego. W barakach, które zostaną wzniesione na tych gruntach, najem jednego łóżka będzie kosztować 65 centymów na noc. Pościel dostarczaną będzie przez *Compagnie des lits militaires* za 35 centimów od sztuki, licząc w to i opranie bielizny pościelnej, która będzie odmieniana raz na tydzień. Olbrzymia restauracja dostarczać będzie obiadów po cenie od 90 centimów do 1 franka. Umowy, zawarte z towarzystwami dróg żelaznych, zapewniają robotni-

kom Francuzkim tani przejazd tam i napowrót. W budynku *des Petits Menag*, przy ulicy de Sèvres, stojącym na teraz pustkami, P. Haussmann kazał urządzić szpital wzorowy, do którego przyjmowani będą obcy robotnicy, którzyby zachorowali. Dla pokrycia wydatków, oprócz pieniędzy ofiarowanych przez Cesarza, Cesarzowę i dwunastu kupców, w ogólnej summie 75,000 franków, wielkie Towarzystwo Cesarskie Wystawy, przeznaczyło 40,000 franków; obok tego członkowie komisji złożyli 18,000 fr., które będą użyte na ułatwienie robotnikom zwiedzania Wystawy. Onegdaj posłany został na prowincję okólnik, wzywający także do składek na tenże cel. (Schl. Ztg).

WŁOCHY. — W obec panującego na teraz powszechnego wzburzenia umysłów, trudno przewidzieć, jaki będzie rezultat wyborów do Parlamentu Włoskiego; lecz nie należy zapominać, że P. Ricasoli, znany z charakteru rozważnego i niezłomnego, liczy na zwycięztwo umiarkowanych żywiołów środka, i że takież przekonanie żywi korespondent Florencki „Jour. des Débats", który przepowiada często bardzo trafnie, rozmaite fazy w przesileniach Włoskich. Korespondent ten zapowiada żywą i ciężką walkę, lecz wynurza zarazem przekonanie, że rezultat wyborów zapewni zwycięztwo stronnictwu umiarkowanemu. Pamiętać także należy i o tej okoliczności, że w r. 1865 wybory były pozostawiane stanowczo samym sobie, podczas, gdy tym razem Rząd wpływa na nie, bez wywierania atoli nielegalnego nacisku; najgorszy dla Ricasolego będzie rezultat wyborów w Piemoncie, gdzie stronnictwo *la permanente*, wywiera na takowe znaczny wpływ; w Toskanji zaś lewy kraniec jest wielce czynny. W stronnictwie klerykalnem panuje rozdwojenie; frakcja krańcowa nie chce głosować, umiarkowani zaś wezmą udział w wyborach; Kardynał-Arcybiskup Neapolitański, jest także za wyborami. (Schl. Ztg).

AMERYKA. — Z Mexyku donoszą: że Juarez ma ogółem 70,000 wojska, które atoli rozproszone jest na pięćkroć większej przestrzeni, niż wojska Cesarskie, liczące razem 30,000 ludzi. Plan tych ostatnich dowodzonych przez Marquez'a, Miramona i Mejie, zależy na tem, ażeby zdobyć na nowo San Luis de Potosi, gdzie znajduje się 6,000 Juaristów. Jeżeli się to powiedzie, w takim razie działania właściwie militarne ograniczą się na zasłanianiu San Luis, Mexyku i linji do tego ostatniego miasta, oraz na uorganizowaniu kontr-gerylasówki. Jenerał Marquez zrobił już początek i uzbroił około 3,000 ludzi. Przedewszystkiem atoli pomyślano o zabezpieczeniu stolicy, której obrona została tak uorganizowaną, że dla zdobycia tego miasta potrzeba rozporządzać co najmniej siłą 20,000 ludzi, wojska regularnego. Pomimo to położenie Mexyku jest bardzo rozpaczne. (Ind. Bel).

Ostatnie Wiadomości.

Ciało Prawodawcze Francuzkie ukończyło w dniu 26 Lutego, jak to już wiadomo z depesz telegraficznych, rozprawy nad dekretem z 19go Stycznia. P. Rouher wywołany na trybunę pełnemi wymowy słowami P. Jules Favre, starał się wykazać, że akt z 19go Stycznia był wypływem własnej woli Cesarza i życzenia rozwinięcia swobód publicznych, i zbijał żywo przeciwne zdanie P. Favre, który utrzymywał, że podstawienie ograniczonego prawa interpellacji w miejsce adressu, spowodowane zostało chęcią usunięcia Rządu od swobodnego roztrząsania niektórych kwestji, przy których polityka rządowa na krytykę narażoną być mogła. Zapewnienie P. Rouher, iż Ministerstwo spełni ściśle program liberalny z 19go Stycznia, oklaskami przyjęto zostało.

Z Nowego-Yorku donoszą o nowym zamachu Kongresu, na samoistność administracyjną Stanów Południowych. Senat Amerykański bowiem, postanowił rozwiązać milicję owych Stanów.—Zgromadzenie prawodawcze Kanzasu, powzięła także uchwałę wykreślającą z ustawy wyrazy: „biały" i „mężki", przez co tak murzynom jak kobietom, nadaje prawo głosowania. — Marszałek Bazaine, oznajmił rozkazem, iż Francuzi pozostający w służbie Mexykańskiej, nie będą mieli prawa odwoływać się do opieki Rządu Francuzkiego, i ta to okoliczność spowodowała, iż większa ich część opuściła armję Mexykańską.

Dnia 28go Lutego z. m., Hr: Andrassy wprowadził do obu Izb w Peszcie Ministrów. Ministerstwo zażądało w Izbie Niższej upoważnienia do pobierania podatków w dotychczasowym sposobie, i do dostawienia 48,000 rekrutów.— Posiedzenia Sejmu w Xięztwach Naddunajskich, przedłużono do 27go Marca.

(Ind: Bel:, Schl:-Ztg.)

Wiadomości Telegraficzne.

Belgrad, 1go Marca. — Zapewniają stanowczo, że Porta oświadczyła skłonność do ewakuacji twierdz Serbskich, włącznie z Belgradem, pod warunkiem, że Serbja podwyższy haracz roczny, przedsięweźmie rozbrojenie milicji narodowej, zredukuje armję czynną, i że Mocarstwa, które podpisały traktat Paryzki, poręczą dalsze uznanie praw zwierzchniczych Porty i spokojne zachowanie się Serbów względem sąsiednich prowincji Tureckich. Słychać, że Serbja nie myśli przyjąć tych warunków.

Konstantynopol, 2go Marca.—Jeneralny Dyrektor Kiani-Pasza został przeznaczony na Ministra skarbu. Niektórzy Urzędnicy Chrześcijanie zostali awansowani; nowo-mianowany Patryarcha eukumeniczny Gregorios był przyjmowany przez Sułtana.

Rozmaitości.— *Roswitha* czyli *Hroswitha*, zakonnica, żyjąca w r. 980, za panowania Cesarza Ottona IIgo w klasztorze Ganderskim, w Niższej Saxonji, nad rzeką Ganda, znaną jest dotąd z pism poetycznych i z napisania sześciu komedji, będących najświetniejszem a może i najczyściejszem ogniwem, tego łańcucha dzieł, dotąd zaniedbanych, które łączą teatr pogański, gasnący około Vgo wieku, z teatrem nowym odradzającym się w Europie około XIII wieku. Dzieła Roswithy zajmowały znakomite i wyjątkowe miejsce w literaturze scenicznej wieków średnich. Są one odbiciem starożytności klassycznej, rozmyślnem naśladownictwem komedji Terencjusza, naśladownictwem na którem Chrystjanizm i barbarzyństwo podwójne wycisnęły piętno. Jej Abraham, Kallimach, Gallicanus, Wiara, Nadzieja i Miłość, pełne są powagi i patetyczności, a Kallimach sprawiedliwie nazywać się może tragedją.

— „Jośku pożycz sto rubli, na Śty JAN oddam, słowo honoru!“ „Ej, daj Jaśnie Pan pokój; ja wiem że Jaśnie Pan zawsze lubi *żartować*.“

Anagram (odkryty).

Wszelkim zwierzom *lew* dostoi,
I *wilk* się go hardy boi,
Bo z lwem *walka*, to nie żarty!
Zna to dobrze zbój zażarty,
Że jak lew ogonem *kiwnie*
To już po nim... ani ziewnie.—
Lecz co znaczy to zadanie?
Ot, w tem *wielki klin* Mosanie!
(Zeszła Szarada: *Wycieczka*.)

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki**, Ner 9, wyszedł z druku i zawiera: Konferencjoniści Francuzcy (dalszy ciąg); Apostołowie (dalszy ciąg); Missja Katolicka w Indjach Wschodnich; Korrespondencja; Kronika kościelna; Ogłoszenia.

— **Tygodnik Lekarski**, Ner 9, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; Obraz epidemiologiczny Królestwa Polskiego, za miesiąc Styczeń r. b.; Zieleniewski: Pogląd na rozwój zakładu zdrojowego w Krynicy (dalszy ciąg); Wyciągi z pism zagranicznych; Rozmaitości; Posiedzenie 28-me oddziału epidemiologji i hygieny publicznej Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego; Spostrzeżenia statystyczne i meteorologiczne; Bibljografja.

— **Opiekun Domowy**, Ner 9, wyszedł z druku i zawiera: Kuszenie CHRYSTUSA przez djabła, przez Franciszka Gumowskiego (z ryciną); Imieniny, poezja, przez Jana Prusinowskiego; Dziwni ludzie, powieść, napisał Wołody Skiba; Napad Jaguara na stado dzikich koni (wspomnienie z podróży po Azji), przez K. M.; Korrespondencja od Redakcji „Opiekuna Domowego“; Rozmaitości; Podsłuchane, gdzie się zdarzy.

— **Przyjaciel dzieci**, Nr 309, wyszedł z druku i zawiera: Starożytności (z ryciną); Włosy i skóra, przez Mścisława Kamińskiego (z 4ma drzeworytami, rysunku Polkowskiego); Meszty Abu-Kazema (dalszy ciąg); Drzewo chinowe, przez J. Kina (dokończenie); Syn wdowy, powiastka historyczna z XVIgo wieku, z Henninga (dalszy ciąg, z drzeworytem, rysunku Tegazzo).

CENNIK

ze Składu Produktów Rolnych przy ulicy Gołębiej od d. 2 do d. 9 Marca r. b.

		rs.	kop.		rs.	kop.
Mąka Banacka	pud	3	60	funt.	—	9
„ 0000	„	3	20	„	—	8
„ 000 „	„	3	—	„	—	7½
„ 00 „	„	2	80	„	—	7
„ 0 „	„	2	60	„	—	6
„ Nr 1 „	„	2	40	„	—	5½
„ Nr 2 „	„	2	20	„	—	5
„ Nr 3 „	„	1	60	„	—	4
„ Nr 4 „	„	1	40	„	—	3½
Kasza Sago palmowe - - - -				„	—	22½
„ Ryż Caroliński - - - -				„	—	12
„ „ Patua - - - - -				„	—	11
„ „ Nr II - - - -				„	—	10
„ Perłowa Nr 1 - - - -				kwarta	—	19
„ Perłowa Nr 2 - - - -				„	—	17
„ Perłowa Nr 3 - - - -				„	—	13
„ Perłowa Nr 4 - - - -				„	—	10
„ Orkiszowa grubsza. - - -				„	—	9½
„ „ drobniejsza - - -				„	—	9
„ Krakowska Nr 1 - - - -				„	—	11
„ „ Nr 2 - - - -				„	—	10
„ „ Nr 3 - - - -				„	—	9½
„ Gryczana owarzana - - -				„	—	15
„ „ średnia - - -				„	—	5
„ „ grubsza - - -				„	—	5½
„ Jęczmiennej drobnej - - -				„	—	5
„ „ grubszej - - -				„	—	4½
„ Jaglana I - - - - -				„	—	8½
„ „ II - - - - -				„	—	7½
„ Kaszka I pszenna - - - -				„	—	11
„ „ II „ - - - -				„	—	10
Gr,och polny - - - - -				„	—	9
„ „ szablasty zielony. -				„	—	11
„ „ duży biały - - -				„	—	9
„ „ mały biały - - -				„	—	8
Buraki ćwikłowe - - - - -				korzec	1	50
Brukiew: - - - - -				„	1	50
Selery Nr 1 - - - - - -				kopa	1	—
„ Nr 2 - - - - - -				„	—	50
Pietruszka Nr 1 - - - - -				„	—	50
„ Nr 2 - - - - - -				„	—	25
Cebula - - - - - - -				pud	2	—
Bułeczka tarta - - - - - -				kwarta	—	10
Masło litewskie - - - - -				funt	—	25
Masło najprzedniejsze bez soli - - -				„	—	37½
Gomółki - - - - - - -				sztuka	—	2½
Powidła - - - - - -				funt	—	18
Jajka - - - - - - -				kopa	—	—

Odebraliśmy drugi transport Buljonu Litewskiego i takowy sprzedaje się po rs. 1 kop. 20 i po rs. 1 za funt.

Kupującym sługom, udziela się na żądanie rachunek.

Biorącym więcej jak za 1 rs., odstępuje się 4% wyjąwszy masła. (18,786)

— **Klinika**, Ner 17, pisma poświęconego umiejętnościom lekarskim, redagowanego przez Doktora Dobieszewskiego, wyszedł z druku i zawiera: Spostrzeżenia Kliniczne; Klinika Profesora Chałubińskiego; Charłactwo pozimnicze, zanik wątroby, wodna puchlina jamy brzusznej, katar przewlekły żołądka i kiszek, opisał St: Świetlicki, Assystent Kliniki terapeutycznej Warsz:; Korrespondencja Kliniki z Kamieńca Podolskiego, od Dra J. Rolle (dalszy ciąg); Słówo o roli jaką odgrywa Virchow, w rozprawie Professora Struvego: „O duszy i jej udziale w chorobach umysłowych, przez Markiewicza; Kronika zagraniczna.

— **Gazeta Rolnicza**, Nr 9, wyszedł z druku i zawiera: O nawozach zielonych i ich ważności dla rolnictwa (dokończenie), przez Zygmunta Gawareckiego; Rajgras Angielski (z ryciną); Korrespondencje gospodarskie: Z Ogręgu Lelowskiego, przez Faustyna Świderskiego; Z pod Płońska, przez J. P.; Przegląd przemysłowo-handlowy; Rozmaitości gospodarskie; Nowy sposób konserwowania owoców i ziemniaków; Nowiny gospodarskie; Obwieszczenia; Korrespondencja od Redakcji.—W odcinku: Małe gospodarstwa (dokończenie), przez W. Olszowskiego.

— **Tygodnik Illustrowany**, Ner 388, wyszedł z druku i zawiera: Józef Żardecki (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Rozsądne dziewczę, poezja (z drzeworytem); Gawędy ekonomiczne; Noc, kopja z obrazu Marszewskiego (drzeworyt); Wśród ciszy, poezja (z drzeworytem); Przegląd piśmienniczy (dokończenie); Najnowsze odkrycia wynalazki i spostrzeżenia naukowe (dokończenie); Szkice z życia Warszawskiego (drzeworyt); Szachy; Rebus; Pierwsza pacjentka, powieść (dokończenie); Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego ze Lwowa; Ze świata muzycznego; Korrespondencja oz Redakcji.

— **Wędrowiec**, Nr 217, wyszedł z druku i zawiera: Wycieczka do Anatolji (Starożytnej Bytynji), przez J. E. Dauzats (z 3ma drzeworytami); Wielbiciele Katarzyny, przez Erckmana-Chatriana; Rozbitki na morzu; Paryzka Powszechna Wystawa (z drzeworytem); Mahoń (z drzeworytem).

DONIESIENIA.

TEATR WIELKI

Dziś: *Rozbójnik morski.—Dawne Grzechy*, na dochód Panny Nadziei Bogdanoff, i ostatnie jej wystąpienie.—Jutro: O godzinie 1ej Koncert Pana Litolf.—O godzinie 6ej Widowisko bezpłatne.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Wujaszek całego świata.—Chcesz się żenić.*— Jutro: *Żony uczonych.—Chłopi arystokraci.*

—Jutro w Salach Redutowych siódma **MASKARADA**, w czasie której o północy widowiska w obu Teatrach.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

WYSTAWA Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM Obrazów i Starożytności przy ulicy Miodowej i Podwale (dom Dyzmańskich), codziennie od godz: 10ej do 4ej po południu; wejście kop: 10.

Przyjechali do Warszawy: Borowski Juljan, Ob: z Płocka; Funk Karol, Ob: z Olszynki; Sawiczewski Bolesław, Ob: z Oporowa.

Wyjechali: Czarnowski Alexander, Ob: do Mlęcina.

Przyjechali z za granicy: Watraszewski Marceli, Ob: z Berlina.

Wyjechali za granicę: Bohte Karol, Fabrykant do Berlina; Gesse Antoni, Fabrykant do Paryża.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 2 Marca 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 10.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	50	79	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	73	50	73	25
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	—	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	110	—	109	—
„ „ „ z r. 1866,	106	67	106	33
Bilety Banku Cesarstwa	80	—	79	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	56	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	50	86	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	88	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $77\frac{7}{9}$ Od Listów likwidacyjnych k. $102\frac{2}{9}$.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 28 Lutego płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 62 do rs. 7 k. 65; żyta od rs. 4 kop. 65 do rs. 4 k. 95; owsa od rs. 2 kop. 92 do rs. 3 kop. 15; gryki od rs. 3 kop. 90 do rs. 4 k. 20; kartofli od rs. 2 k. 25 do rs. 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 28 Lutego, za wiadro od rs: 3 k: $74\frac{1}{2}$, do rs 3 k. $83\frac{3}{4}$; za garniec od rs. 1 k. 22 do rs: 1 ko.p 24.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor odpowiedzialny *St. Bogusławski.*